

Joanna Machut-Kowalczyk

Panny, mężatki i wdowy przed sądem pokiju : prawo a praktyka w Królestwie Polskim na przykładzie akt sądów pokoju okręgu łęczyckiego, zgierskiego i łódzkiego

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 16, 201-214

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK¹
(Łódź)

*Panny, mężatki i wdowy przed sądem pokoju: prawo
a praktyka w Królestwie Polskim na przykładzie akt sądów
pokoju okręgu łęczyckiego, zgierskiego i łódzkiego*

Maidens, married women, and widows before the justice of peace: law
and practice in the Kingdom of Poland, study of the acts of justices
of peace of the Łęczycki, Zgierski, and Łódzki districts

Jungfrauen, verheiratete Frauen und Witwen vor dem Friedensgericht –
Gesetz und Praxis im Königreich Polen auf dem Beispiel der Akten
der Friedensgerichte in den Bezirken Łęczyca, Zgierz und Łódź

1. Wstęp. 2. Zdolność sądowa panny. 3. Zdolność sądowa mężatki. 3.1. W sprawach cywilnych, 3.2. W spra-
wach karnych. 4. Zdolność sądowa wdowy. 5. Podsumowanie.

1

Zagadnienie statusu prawnego kobiet było przedmiotem niezliczonej licz-
by rozpraw, sięgających swym zainteresowaniem tak do czasów starożytnych,
przez średniowiecze i oświecenie, aż po lata ruchów feministycznych i formal-
nego równouprawnienia w XX w.² Jednak nie wszystkie kwestie zostały w pełni
wyjaśnione. Do takich należy zagadnienie charakterystyki zdolności procesow-
wej kobiet w XIX w. w Królestwie Polskim z perspektywy praktyki sądów poko-
ju³, ograniczonej – jako że badania mają charakter wstępnego rozeznania – do

¹ Autorka publikacji jest stypendystką w ramach projektu „Kształcenie kadr dla potrzeb rynku flexicurity i gospodarki opartej na wiedzy – oferta kierunków nauk humanistyczno-społecznych Uniwersytetu Łódzkiego”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

² Por. tu jedynie *exempli causa* opracowanie zajmujące się prawnym aspektem prostytucji, N. Roberts, *Dziwki w historii. Prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, Warszawa 1997 i zestawiona tam literatura.

³ Sąd pokoju składał się z wydziału pojednawczego i spornego. Wydział sporny sądu pokoju w czynnościach policyjnych i kryminalnych używał tytułu „Sąd Policji Prostey”. W.H. Gawarecki,

zasobów pozostałych po działalności Sądów Pokoju Powiatu Łęczyckiego, Sądu Pokoju w Łodzi i Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w latach 1809–1876.

Prawo uzależniało zakres zdolności procesowej kobiet od ich stanu cywilnego. Toteż przyjrzymy się zakresowi tych uprawnień przysługującemu: pannom, mężatkom i wdowom⁴ na gruncie Kodeksu Napoleona i Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego⁵. Sprawdzimy, czy praktyka występująca w sądach pokoju odpowiadała obowiązującemu prawu. Postaramy się pokazać, w jakim charakterze najczęściej kobiety występowały przed sądem i z jakim czyniły to skutkiem.

Literatura z XIX w. i początku XX w. u podstaw ograniczeń uprawnień mężatki wskazywała przyjmowaną nieudolność kobiety do samodzielnego życia i zasadę jedności rodziny. Kobieta zamężna miała ograniczoną swobodę ze względu na możliwość szkodenia swoim działaniem mężowi i dzieciom⁶. Ale niezależnie od tego, dostrzegano nierówne traktowanie kobiet przez prawodawcę w zależności od ich stanu cywilnego: „Zapewne, trudno jest rozumieć, dlaczego pełnoletnia dziewczica, zdolna dziś do czynności życia cywilnego, stanąwszy na ślubnym kobiercu, staje się jutro nieudolną czy do zarządu, czy do rozrządu swoim mieniem, lub dla czego kobieta zamężna, ograniczona w swej zdolności cywilnej nazajutrz po śmierci męża zostaje zupełnie zdolną; prawo jednak tak postanowiło”⁷.

Zagadnieniem uprawnień kobiet do dokonywania czynności przed sądem zajmowano się kilkakrotnie na łamach *Gazety Sądowej Warszawskiej*. Między innymi „O prawie asystencyi męża” pisał Suligowski. Swoje uwagi w tej materii zamieścił również Wierzchowski, Bem itd. W artykule Bema czytamy m.in.: „prawodawca francuski nie odarł kobiety zamężnej z tej zdolności prawnej, jaką jej zapewnił poza małżeństwem, ale, przyjąwszy zasadę supremacji męża w małżeństwie i rodzinie, dozwolił mężatce poruszać się jedynie w cieniu, rzuconym przez postać męża, czyniąc ją bezwładną i niezdolną do wszelkiej akcji prawnej poza granicami tego mężowskiego cienia”⁸.

Inne obowiązujące w tym okresie kodeksy europejskie zasadniczo ograniczały zdolność sądową kobiet. Nie wszędzie jednak pozycja mężatki była

Wiadomość o Sądzie Pokoju, Warszawa 1816, s. 21–22; *Organizacja i postępowanie sądowe w sprawach karnych. Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Sprawiedliwości*, cz. 2, B: *Organizacja sądownictwa karnego*, t. 9: *Ustawa organiczna sądownictwa karnego*, 1867, s. 23–27.

⁴ O uprawnieniach rozwódki wspomnimy przy okazji omawiania uprawnień mężatki. W praktyce sądów pokoju aktywność rozwódek prawie nie występuje.

⁵ Dalej: KN, KCKP.

⁶ J. Lange, *O prawach kobiety jako żony i matki (według przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim)*, Warszawa 1907, s. 10–12.

⁷ A. Suligowski, *O prawie asystencyi męża*, „*Gazeta Sądowa Warszawska*” 1881, nr 9, s. 73.

⁸ J. Bem, *Kobieta wobec władzy w rodzinie*, „*Gazeta Sądowa Warszawska*” 1882, nr 46, s. 363–367.

tak ograniczona. Najbardziej korzystne dla mężatek było prawo austriackie⁹. Prawo angielskie przewidywało odstępstwa od asystencji męża w niektórych sprawach sądowych¹⁰. Asystencję męża przewidywało też prawo pruskie (§ 196 i 198 prawa z 1794 r.). Prawo rosyjskie nie przewidywało asystencji sądowej męża, ale pozycja kobiety zamężnej nie była lepsza od tej w Królestwie Polskim. Więcej ograniczeń dla kobiety zamężnej było w prawie szwajcarskim¹¹.

2

Pełnoletnie panny działały we własnym interesie samodzielnie zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych (podobnie było w przypadku wdów czy rozwódek, które nie sprawowały opieki nad swoimi dziećmi)¹².

Akta wydziału pojednawczego zawierają ślady dokonywanych przez panny czynności przed sądem pokoju w sprawach cywilnych. Przykładem mogą być udokumentowane czynności Anieli Witkowskiej, starej panny, krewnej nieletniej, która m.in. zaskarżyła uchwałę rady familijnej zapadłą pod powagą Sądu Pokoju, do Prokuratora urzędującego przy Trybunale Cywilnym I instancji. Opiekun główny, a zarazem ojciec nieletniej, odpowiadając na zarzuty owej krewnej wymienił podejmowane przez nią czynności: „Witkowska skarżąc uchwałę rady familijnej w Sądzie Tutejszym nastąponą do JW. Prokuratora usiłuje przez to sprawić zwłokę w odzyskaniu od niej summy Rs: 1500, mej córce od niej należnej, a że działa na szkodę mej córki, dowodem tego najlepszem jest to, że wystąpiła z procesem o uznanie, że suma ta nie należy się mej córce. W Trybunale Cywilnym Kaliskim przegrała tę sprawę, od Wyroku zało-

⁹ Prawo austriackie nie przewidywało asystencji męża. ABGB przyjmował równość płci w obliczu prawa (również przy określaniu praw kobiety zamężnej). Żona miała swobodę w wykonywaniu czynności cywilnych. Według §1238 ABGB obowiązywało domniemanie, że jeżeli mąż sam zarządza majątkiem żony oznacza to, że został do tego przez nią upoważniony. Prawo traktowało go w takich okolicznościach jak pełnomocnika (§ 1239). A. Suligowski, *O prawie assystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, nr 11, s. 86–90.

¹⁰ Według prawa cywilnego angielskiego żona mogła poszukiwać na drodze sądowej roszczeń z tytułu wynagrodzenia za pracę, dotyczących rzeczy które były w jej własnym użytku bądź takich, które należały do niej przed małżeństwem. A. Suligowski, *O prawie assystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, nr 11, s. 86–90.

¹¹ Prawo szwajcarskie (kantonu Zurich) uważało męża za opiekuna żony (§ 138). Prawo szwajcarskie przewidywało dodatkowo instytucję opiekuna szczególnego, powoływanego w niektórych przypadkach dla współdziałania w interesach kobiety zamężnej. W sprawach spadkowych, alienacji majątku żony trzeba było ustanowić opiekuna szczególnego, bez zezwolenia którego żona sama, ani w asystencji męża nie mogła działać (§§141, 146) Kobiętkę traktowano tu jak osobę nieletnią, która wymagała szczególnej ochrony ze strony władzy państwowej. A. Suligowski, *O prawie assystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, nr 11, s. 86–90.

¹² A. Suligowski, *O prawie assystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, nr 9, s. 73.

żyła apellację i swemi krętymi wybiegami zdołała wstrzymać wymiar sprawiedliwości i nakazanie przez JW. Prokuratora zwołanie drugiej rady familijnej”¹³.

Akta Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego potwierdzają samodzielność pełnoletnich¹⁴ kobiet niezamężnych w sprawach karnych. Panny występowały jako skarżące. Na przykład w skardze z 1/13 marca 1862 r. czytamy: „Prześwietny Sądzie policyi prostej Okr. Zgierskiego! Karolina Lange gospodyni od Hariga z Łodzi skarży Augusta Guze z Łodzi o odgrózki pozbawienia życia”¹⁵.

Ze skargi z 27 października/8 listopada 1865 r. dowiadujemy się, że: „Maryanna Szlauer służąca za Kucharkę u małżonków Ball płócienników w M. Łodzi zamieszkała – skarży Balla płóciennika z M. Łodzi wykroczenie do Art. 955. K. K. G. P. odnoszące się”¹⁶.

Dostrzec możemy również aktywność panien jako świadków¹⁷, ale dziewczęta mogły być też oskarżane o popełnienie różnych czynów zabronionych¹⁸. Np. na posiedzeniu dnia 11/23 października 1862 r. wysłuchano wyjaśnień Hanny Sobockiej. W protokole odnotowano: „Następnie słuchana Hana Sobocka tak zeznała: „Co do osoby: Nazywam się jak wyżej, lat mam 17 żydówka, pan-na, utrzymanie mam przy rodzicach, mieszkam i rodziłam się w Łodzi z ojca Hersza, matki Sury, Spraw kryminalnych nie miałam. Co do sprawy Skardze Koplewiczów zaprzeczam, bowiem Koplówiczej nie pobiłam, słownie nie lżyłam (...) przeciwnie Marta Koplewicz w czasie skargą objętym pokłuciła się ze mną”¹⁹.

¹³ APŁ, zespół: SPwŁ, *Akta opieki nieletnich Lipowskich w Łodzi*, sygn. 42, k. 15.

¹⁴ Niepełnoletnie panny były zasadniczo reprezentowane przez ojca. Przykładowo August Vogel oskarżył rodzinę Benke o oszczerstwo. W uzasadnieniu skargi z 18/30 września 1864 r. oświadczył: „Augusta Benke rozgłaszała fałszywe wieści na córkę moją Karolinę Vogel, jakoby ona miała pokraść w fabryce P. Szajblera bawełnę (...) gdy zatem córka moja wymawiała Bendkównie rozsiewanie tak fałszywych wieści, oskarżeni małżonkowie Benke poczęli ją za to policzkować (APŁ, zespół: SPPOZ, *Sprawa przeciwko Janowi Benke i innym o oszczerstwo*”, sygn. 86, k. 1). Na posiedzeniu 29 stycznia/10 lutego 1865 r. spisano zeznania 17-letniej Karoliny Vogel (*ibidem*, k. 4–5). 12/24 lutego 1865 r. wysłuchano też wyjaśnień obwinionej Augusty Benke. W protokole czytamy: „Co do osoby: Nazywam się jak wyżej, jestem Córką Jana, mam lat 21. Ewangeliczka, rodziłam się we Wsi Górna pod miastem Pabianice, mieszkam przy Rodzicach powyż słuchanych, niekarana, Stanu Gminnego. – W sprawie. Przyznaję, że Córkę Vogla Karolinę nazwałam złodziejką” (*ibidem*, k. 5–6).

¹⁵ APŁ, zespół: SPPOZ, *Akta Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w sprawie pko: Augustowi Guze o obelgi i odgrózki*, sygn. 29, k. 4.

¹⁶ APŁ, zespół: SPPOZ, *Sprawa przeciwko Balle – płóciennikowi o pobicie*, sygn. 94, k. 1–3.

¹⁷ Na przykład APŁ, zespół: SPPOZ, *Akta Sądu Policji Prostej PKO: Gustawowi i Rozali Małż Zielke o uszkodzenia na zdrowiu*, sygn. 38, k. 8.

¹⁸ APŁ, zespół: SPPOZ, *Sprawa przeciwko Teofili Jerzewicz o obrazę*, sygn. 83, k. 1–4.

¹⁹ APŁ, zespół: SPPOZ, *Akta Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w sprawie pko: Herszowi Sobockiemu Surze Sobockiej*, sygn. 40, s. 12.

3

3.1. W sprawach cywilnych mężatka mogła posiadać wszelkie prawa takie jak mąż, nie mogła ich tylko bez jego zgody samodzielnie wykonywać²⁰. W sprawach sądowych zasadą była asystencja męża przy czynnościach żony. Żona, o ile mąż jej osobiście nie towarzyszył, powinna zostać wcześniej przez niego upoważniona. Upoważnienie było potrzebne nawet wówczas, gdy kobieta trudniła się kupiectwem publicznym²¹.

Jeżeli chodzi o formę upoważnienia, o ile mąż w sądzie nie stawiał się wraz z żoną, wystarczał podpis męża na podaniu do sądu, z którego wynikałaby jego zgoda²².

Upoważnienie męża mogło być też milczące. Np. jeżeli wytaczał sprawę mąż przeciwko żonie, wówczas tym samym upoważniał ją do występowania w sądzie w charakterze jego przeciwniczki²³.

Gdy mąż odmówił udzielenia upoważnienia, wówczas żona mogła pozwać męża przed sąd właściwy miejscowo ze względu na ich zamieszkanie. Sąd po wysłuchaniu męża lub zaocznie, jeżeli mimo pozwania na wyznaczony termin nie przybył, mógł udzielić lub odmówić upoważnienia²⁴.

²⁰ Żona nie mogła stawać w sądzie bez asystencji swojego męża ani jako powódka, ani jako pozwana, ani jako osoba trzecia. Od tych zasad prawo przewidywało wyjątki: mogła stawać w sądzie samodzielnie w sprawie karnej jako oskarżycielka czy też oskarżona. Mogła uczestniczyć w sprawie w charakterze świadka, mogła wytaczać przeciwko mężowi sprawę o rozwód, unieważnienie małżeństwa lub „rozłączenie co do stołu i łoża”. Mogła prosić sąd o wytoczenie sprawy przeciwko mężowi np. o pozbawienie go zarządu majątkiem, o upoważnienie do wykonania czynności sądowej, do dokonania której mąż odmawia upoważnienia. Mogła żądać wpisania hipoteki prawnej na jego majątku nieruchomym (182, 185 KCKP). J. Lange, *O prawach kobiety jako żony i matki (według przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim)*, Warszawa 1907, s. 80–81.

²¹ Art. 215 KN: „Żona nie może stawać w Sądzie bez upoważnienia męża, chociażby nawet trudniła się kupiectwem publicznym, lub też nie była we wspólności, lub była w rozdziale co do majątku”. Po 1825 r. podobnie materię tę regulował art. 182 KCKP: „Żona nie może stawać w Sądzie bez upoważnienia męża, chociażby się trudniła kupiectwem publicznym, i chociażby sprawa tyczyła się majątku, pod jej własną administracją zostającego”.

²² J. Lange, *O prawach kobiety jako żony i matki (według przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim)*, Warszawa 1907, s. 81–83.

²³ R. Kuratów-Kuratowski, *O zdolności prawnej mężatek według Kodeksu Cywilnego Polskiego*, Warszawa 1920, s. 38.

²⁴ Art. 218 KN stanowił: „Jeżeli mąż odmawia żonie upoważnienia do stawania w Sądzie, Sędzia może upoważnienie udzielić”.

Po 1825 r. materię tę regulował art. 185 KCKP w sposób następujący: „Jeżeli mąż odmawia żonie upoważnienia do stawania w Sądzie, lub do zawarcia jakowego aktu, żona może zapozwać męża przed Sąd, w którego okręgu jest wspólne małżonków zamieszkanie. Sąd, wysłuchawszy męża, lub zaocznie, jeżeli ten przyzwoicie zapozwany nie stawa, może udzielić lub odmówić upoważnienia”.

Na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” skomentowano to uprawnienie na rzecz mężatki w sposób następujący: „Że środek przez prawo wskazany z natury swej jest przykrym, zbytecznym byłoby dowodzić. Samo wyrażenie, proces przeciwko mężowi, chociażby niedobremu, zabrzmi nie miłym echem w każdej wrażliwej duszy. A cóż dopiero, gdy się pomyśli, że w tym procesie potrzeba niekiedy przedstawiać fakta, którym żona nie życzyłaby sobie dawać rozgłosu. A co gorsza, proces, jak każdy proces, wymaga czasu, tymczasem interes, dla którego potrzebnym jest upoważnienie, może nie cierpieć zwłoki; jednakże na to prawo żadnej rady nie zapewniło. Chociażby mąż raz, drugi i dziesiąty odmawiał swego upoważnienia, bez żadnej usprawiedliwionej przyczyny, to zawsze i za każdą razą potrzeba pozwać go przed sąd, bo władza jego trwa ciągle”²⁵.

Żona nie mogła otrzymać ogólnego upoważnienia do dokonywania wszelkich czynności bez asystencji męża. Gdyby mąż takiego udzielił, byłoby ono z samego prawa nieważne²⁶. Zatem mężowi nie było wolno usamowolnić swej żony nawet na chwilę. Również sąd nie mógł udzielić mężatce takiego ogólnego upoważnienia. Prawo bezwzględnie wymagało osobnego zezwolenia dla dokonania każdej czynności²⁷.

Nieważność czynności ze względu na brak asystencji męża mogła zarzucić tylko żona, mąż albo ich następcy²⁸. W literaturze znajdujemy wzmianki o korzystaniu przez żony z tego uprawnienia (niekiedy żona sama podważała ważność czynności przedsięwziętej przez nią bez asystencji męża)²⁹.

²⁵ Suligowski pisał m.in. o uprawnieniach kobiety zamężnej, ograniczonych przez prawodawcę w dość kontrowersyjny sposób. Stwierdzał, że mężatka nie może bez upoważnienia męża zawrzeć żadnej umowy chociażby nawet korzystnej dla niej, a nawet przyjąć samodzielnie darowizny. Co wyraźnie wprawiło autora w zdziwienie. Jedynie uprawnienie z art. 1096 KN autor uznaje za przejaw niezależności od męża – może odwołać darowiznę na jego rzecz uczynioną. Resztę wypadków np. handel, czy też intercyzę autor wyprowadza z uprzedniej zgody męża na posiadanie przez nią w tym zakresie pewnej samodzielności (A. Suligowski, *O prawie asystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, R IX, , nr 7, s. 51–56).

²⁶ Art. 223 KN, a po 1825 r. art. 187 KCKP.

²⁷ J. Lange, *O prawach kobiety jako żony i matki (według przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim)*, Warszawa 1907, s. 81–83.

²⁸ Art. 225 KN brzmiał: „Nieważność, oparta na braku upoważnienia, może być zarzucana tylko przez żonę, męża lub ich następców”.

Po 1825 r. materię tę regulował podobnie art. 188 KCKP: „Żona tylko, mąż, albo następcy po nich, mogą zarzucać nieważność z powodu braku prawnego upoważnienia, a to wtenczas tylko, gdy mąż, mając wiadomość o działaniu żony, ani wyraźnie, ani milczeniem, takowego działania nie zatwierdził”.

²⁹ A. Suligowski, *O prawie asystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, R. IX, nr 7, s. 51–56.

Ograniczenia prawne mężatek mogły mieć niekiedy wpływ na podejmowanie przez nie różnego rodzaju działań w celu obejścia prawa³⁰. Gdy mąż był uwięziony lub przebywał poza miejscem zamieszkania, wówczas trudno uzyskać upoważnienie bądź skorzystać z prawa asystencji nieobecnego męża. W „Gazecie Sądowej Warszawskiej” podano następujący przykład: „W jednym z większych miast Królestwa mieszka właścicielka domu, którą mąż opuścił, nie daje o sobie wiadomości i mieszka w Galicji. Z powodu posiadanej nieruchomości trafiają się różne stosunki i czynności prawne, a opuszczona żona, dla braku asystencji męża, nie może zeznać najprostszego aktu, nie władną jest zapozwać lokatora o zaległe komorne. Dla pozyskania do tych czynności upoważnienia sądowego, należałoby zapozwać męża; ale gdzie go zapozwać? W myśl art. ust. o post. rozm. wypada trzymać się sądu, w obrębie którego znajduje się zamieszkanie męża, przed sądy galicyjskie. Te ostatnie jednak nie przyjmą pod rozpoznanie sprawy, która dotyczy interesu osób, nie należących do państwa austriackiego”³¹.

Żona potrzebowała upoważnienia sądowego do wkroczenia na drogę sądową zawsze, gdy mąż był małoletni³², karany³³, ubezwłasnowolniony³⁴ lub

³⁰ Na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” opisano przypadek kobiety zamężnej pozostającej w faktycznej separacji, która chciała wydać córkę za mąż, wyposażyć z własnego majątku i zabezpieczyć przez odpowiednią intercyzę. Mąż nie upoważnił jej do dokonania tej czynności i nie zamierzał stawić się w sądzie, po wytoczeniu procesu przez żonę. Żona poszła do rejenta w asystencji innego mężczyzny, którego przedstawiła za swojego męża. Inny przykład wdowa powtórnie wyszła za mąż, mąż nie zgodził się na dokonanie darowizny na rzecz wnuczki. Kobieta u rejenta podała się za wdowę, jednak sprawa wyszła na jaw i kobieta poniosła odpowiedzialność karną (A. Suligowski, *O prawie asystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, R. IX, nr 10, s. 78).

³¹ A. Suligowski, *O prawie asystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, R. IX, nr 7, s. 51–56.

³² Art. 224 KN: „Jeżeli mąż jest małoletni, upoważnienie żony przez Sędziego jest potrzebne, tak do stawania w Sądzie, jak i do zawierania umów”. Po 1825 r. prawodawca uregulował tę materię w art. 480 KCKP: „Małoletni usamowolniony mocen jest sam upoważnić żonę swoją do czynności takich, jakie co do własnego swego majątku bez asystencji kuratora przedsiębrać jest mocen; do innych zaś czynności żona powinna pozyskać upoważnienie od Sądu. Jeżeli mąż małoletni, dla braku zezwolenia rodziców na małżeństwo, nie jest usamowolnionym, żona potrzebuje upoważnienia Sądowego w tych wszystkich przypadkach, w których upoważnienie męża jest dla niej przepisane”.

³³ Art. 221 KN: „Gdy mąż skazany jest na karę dręczącą albo hańbiącą, chociażby kara ta wyrzeczona była zaocznie, żona, nawet pełnoletnia, nie może, przez czas trwania tej kary, stawać w Sądzie, ani zawierać umów, bez upoważnienia przez Sędziego, który w tym przypadku może udzielić upoważnienia, bez wysłuchania lub przywołania męża”.

³⁴ Art. 513 KCKP: „Gdy pozbawiony własnej woli żyje w małżeństwie, żonie przez czas trwania tej przeszkody służyć będą prawa, jakie, podług artykułu 67, służą żonie, której mąż za znikłego jest uznany, z ograniczeniami tymże artykułem objętymi”. Art. 519 KCKP: „Mąż, mający doradcę przez Sąd wyznaczonego, nie może bez jego asystencji upoważnić żony do tych czynności, których sam względem swego majątku bez asystencji doradcy przedsiębrać nie jest mocen”.

zaginął³⁵. Jeżeli mąż zaginął, wówczas obowiązywało domniemanie prawne, że ojciec, którego powrót był jeszcze prawdopodobny, przelał na matkę swoje prawa. Przy uchwalaniu KCKP pozycję mężatki, której mąż został uznany za „znikłego” przez sąd, tłumaczono w sposób następujący: „Ponieważ w téj epoce wszystkie stosunki męża stawiaią się w tym stopniu iak gdyby umarł, wypadało więc żonę obecną uważać iak gdyby wdową była. (...) Gdy zaś równe iest domniemanie za życiem iego, stan ten uważa się za tymczasowy; dlatego musiały bydź zachowane względem żon pewne ograniczenia”³⁶.

W innych wypadkach (np. gdy pozostały małoletnie dzieci) mężatka potrzebowała upoważnienia opiekuna lub rady rodzinnej bądź sądu³⁷.

KCKP dodatkowo umożliwiał żonie szukania pomocy w sądzie, gdy mąż trwonil jej majątek³⁸, w celu odebrania mu zarządu – co warto podkreślić za Suligowskim – po uzyskaniu upoważnienia od męża. Jeżeli odmawiał, wówczas musiała wytoczyć dodatkowy proces. Ale nawet gdy już go wygrała i mąż został od zarządu jej majątkiem odsunięty, to i tak żona, chcąc dokonać sprzedaży darowizny, nadal potrzebowała asystencji swojego męża³⁹.

³⁵ Art. 222 KN: „Jeżeli mąż jest bezwłasnowolnym lub zaginionym, sędzia, rozpoznawszy rzecz, może upoważnić żonę, tak do stawiania w Sądzie, jako też do zawierania umów”. KCKP uregulował tę kwestię w dwóch przepisach, odrębnie opisując sytuację mężatki, której mąż zaginął, i tej, której mąż został już uznany za „znikłego” przez sąd. Wprowadzenie tej zmiany uzasadniano podczas uchwalania projektu KCKP w sposób następujący: „Użycie ogólnego wyrazu nieobecny rodzi wątpliwość: czy pod tym wyrazem rozumiany iest zaginiony, czy znikły, lub nieobecny w ogóle? W artykułach 66 i 67 Proiektu starano się niedostatek przepisów Kodexu francuskiego uzupełnić i ich nieiasność uprzętnąć (Dyaryusz Senatu Sejmu Królestwa Polskiego 1825”, t. I–III, Warszawa 1828, s. 37). Art. 66 KCKP: „Gdy mąż zaginął, lecz za znikłego przez Sąd nie jest jeszcze uznany, natenczas żona mocna jest w imieniu męża przedsiębrać wszelkie czynności do prostego tylko zarządzania swym majątkiem należące, bez obowiązku zdania rachunku. Do wszelkich innych czynności potrzebuje upoważnienia sądowego. Jeżeli Sąd, urządzając administracją majątku męża, takową żonie powierzył, ta może względem swego majątku tak dalece działać, bez upoważnienia, jak dalece ją Sąd do zarządzenia majątkiem męzowskim upoważnił”. Art. 67 KCKP: „Gdy mąż za znikłego już jest uznany, żona, aż do powrotu jego, sama zarządza swym majątkiem i ma użytkowanie z niego, z swej pracy i staranności; potrzebuje jednak aż do czasu, w art. 56 oznaczonego, upoważnienia sądowego do tych wszystkich czynności, których mąż podług prawa, bez zezwolenia żony nie jest mocen przedsiębrać”.

³⁶ *Dyaryusz Senatu Sejmu Królestwa Polskiego 1825*, t. I–III, Warszawa 1828, s. 37.

³⁷ J. Bem, *Kobieta wobec władzy w rodzinie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1882, nr 4, s. 57–58.

³⁸ Art. 199 KCKP: „Jeżeli mąż źle się rządzi i przez to wystawia majątek żony na niebezpieczeństwo utraty, albo jeżeli przychody z majątku żony pochodzące, przez wierzycieli męża są tak dalece zajęte, iż mąż zostaje w niemożności przyzwoitego opatrywania żony i dzieci w potrzebie życia, żona może żądać u Sądu, aby mężowi przez wyrok odjęte były prawa, z mocy art. 192 i 193 jemu służące; dobrowolna zaś w tej mierze między małżonkami umowa jest nieważna”.

³⁹ A. Suligowski, *O prawie assystencyi męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, nr 7, s. 54.

Art. 200 KCKP: „Żona, uzyskawszy wyrok prawomocny, stanowiący odjęcie praw z mocy art. 192 i 193 mężowi służących, mocna jest zarządzać swym majątkiem, lecz potrzebuje assystencyi lub

Żona, w przypadku separacji na czas oznaczony, nadal potrzebowała upoważnienia męża do każdej czynności (czasowa separacja nie znosiła zgodnie z art. 230 prawa o małżeństwach skutków cywilnych małżeństwa). Nawet wtedy, gdy separacja nastąpiła z jego winy. Kobieta pozostająca w separacji z mężem, chcąc wystąpić o alimenty, powinna była uzyskać na to zezwolenie męża. Znow sam przeciwko sobie działać nie mógł, zatem żona musiała wkroczyć na drogę sądową, aby uzyskać upoważnienie męża do procesu o alimenty⁴⁰.

W czasie sprawy rozwodowej o nieważność małżeństwa, o rozłączenie od stołu i łoża, prawo pozwalało opuścić kobiecie wspólne miejsce zamieszkania i pozostawiało sądowi określenie alimentów (art. 219 prawa o małżeństwie z 1836 r.). Zatem w tym okresie kobieta już mogła wystąpić bez zgody męża ze sprawą przeciw niemu, o przyznanie jej alimentów⁴¹.

W praktyce mężatka w zasadzie występowała przed wydziałem pojedynczym sądu pokoju w asystencji swojego męża. Akta Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego i Sądu Pokoju w Łodzi, zawierają adnotacje o obecności mężów przy czynnościach podejmowanych przez ich żony. Upoważnienie w postaci podpisu męża stwierdzamy we wnioskach i odpowiedziach na wezwania sądowe. Wówczas z reguły małżonkowie podpisywali się wspólnie.

Raz siostra małoletniego złożyła prośbę o zwołanie rady familijnej w asystencji męża⁴². W protokole posiedzenia rady familijnej z 14 czerwca 1823 r. czytamy: „W skutek wniesionej do Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego pod dniem 6 Czerwca r. b. Prośby Beaty Bernhagen, w Assystencji Męża iey Michała Bernhagen Akuaryusza w Powiecie Łęczyckim zamieszkałych Małżonków domagających się zwołania rady familijnej i ustanowienia opieki nad Nieletnim po s. P. Annie y Woyciechu Bastyan w Mieście Kłodawie zmarłych Rodziców”⁴³.

zezwoleń męża, a gdyby odmówił, upoważnienia Sądu, do tych wszystkich czynności, do których przed wyrokiem, stosownie do przepisów art. 195 i 196, mąż zezwoleń jej potrzebował”.

⁴⁰ A. Suligowski, *O prawie assystencyi męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, R. IX, nr 7, s. 54.

⁴¹ Wyjątek od zasady niezdolności sądowej mężatki został wprowadzony przez nowelę z dnia 12 marca 1914 roku w Rosji, część przepisów miało zastosowanie również w Królestwie Polskim wprowadzono rozdzielność do stołu i łoża między małżonkami. W sprawach sądowych mężatki były zwolnione od obowiązku uzyskania zezwolenia męża (R. Kuratów-Kuratowski, *O zdolności prawnej mężatek według Kodeksu Cywilnego Polskiego*, Warszawa 1920, s. 17–34).

⁴² Uprawnienie do uczestniczenia w posiedzeniu, jako członek, mieli też bracia i mężowie sióstr nieletnich – same siostry nie mogły być członkami rady familijnej. W praktyce również nie spotykamy udziału sióstr. Jeżeli uczestniczyły w posiedzeniu to wraz z mężem. Podobnie było w przypadku wniosków o zwołanie rady familijnej.

⁴³ APŁ, zespół nr: 121, *Sąd Pokoju Powiatu Łęczyckiego, Akta Opiekończe nad Nieletniem Bogumile Bastanie Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego*, sygn. 20, s. 6. Podobnie: APŁ, nr: 121, *Sąd Pokoju Powiatu Łęczyckiego* [dalej: SPPŁ], *Akta Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego dotyczące Opieki nieletnich Piaseckich po Michale Piaseckim pozostałych dzieci*, sygn. 44, k. 4.

Matka opiekunka, która wyszła ponownie za mąż, brała udział w posiedzeniach rady rodzinnej w jego asystencji⁴⁴. Na przykład w komparcji protokołu posiedzenia rady rodzinnej nieletniego Bastyan z 7 grudnia 1818 r. odnotowano m.in.: „W którym to terminie również stawiała się szlachetna Jadwiga z Nużkiewiczów 1^{mo} Voto Piasecka 2^{do} Ignacego Czechowskiego Małżonka w Assystencji tegoż czyniąca”⁴⁵.

3.2. Upoważnienie od męża nie było potrzebne do występowania przez żonę w sprawach karnych⁴⁶. Mogła stawać samodzielnie w sprawie karnej jako oskarżycielka, oskarżona czy też w charakterze świadka⁴⁷. Na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” Adolf Suligowski w artykule poświęconym prawu asystencji męża pisał: „Jeżeli zaś wolno pociągnąć żonę do odpowiedzialności karnej bez wpływu jej męża, to z natury rzeczy musiało jej być dozwolonem stawanie w sądzie i obrona w tym razie bez tej koniecznej tyle razy asystencji”⁴⁸.

Po przejrzeniu akt Sądu Policji Prostej można stwierdzić, że mężatki z reguły stawiały się w sądzie policji prostej bez asystencji swych mężów. Świadczą o tym m.in. informacje podawane w protokołach przesłuchań. Na przykład w protokole pochodzącym z 31 maja/12 czerwca 1856 r. odnotowano: „Stawiła się żona Ekarta i podała: *W Ogóle* Zowie się Marya Ekart, lat mam 22, katoliczka, mąż jest farmerzem, ja mieszkam przy nim w Łodzi”⁴⁹.

Mężatki występowały też przed sądem w charakterze obwinionych. Przykładowo wyjaśnienia przed wydziałem policji prostej sądu pokoju złożyła 22 września/4 października Estera Dresler (mężatka): „Abraham Bielas niesłusznie mnie oskarżył, bo nie ja jego, ale On mnie pobił, a ja tylko broniłam się i nie wiem, za co mnie przyaresztowano”⁵⁰.

Mężatki wносиły dość często skargi. W skardze z 5/17 października zapisało: „Anna Ickel żona Józefa Ickel, właściciela nieruchomości – z Miasta Łodzi

⁴⁴ Prawo wymagało, aby rada rodzinna utrzymująca opiekę przy zamężnej matce, dodała jaj za współopiekuna jej małżonka, który od tej pory ponosić miał wraz z nią odpowiedzialność za ewentualną szkodę powstałą w majątku pupila. Art. 396 KN (362 KCKP).

⁴⁵ APŁ, zespół: SPPL, *akta Opiekunów Nieletnich Felicyana y Melchiora Piaseckich*, sygn. 12, s. 21.

⁴⁶ Art. 216 KN: *Upoważnienie męża nie jest potrzebne, gdy żona pociąganą jest w sprawie kryminalnej lub policyjnej*, a po 1825 r. art. 183 KCKP.

⁴⁷ J. Lange, *O prawach kobiety jako żony i matki (według przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim)*, Warszawa 1907, s. 80–81.

⁴⁸ A. Suligowski, *O prawie asystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, R. IX, nr 7, s. 51–56.

⁴⁹ APŁ, zespół: SPPOZ, *akta Sądu Policji Prostej pko. Ekart Marya o obelgi*, sygn. 3, k. 3–6.

⁵⁰ APŁ, zespół: SPPOZ, *akta Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w sprawie pko: Esterze Dresler o obelgi*, sygn. 87, k. 10.

– skarży – Wilhelminę Sperling, żonę Gustawa Obywatela z M. Łodzi – o potwarz⁵¹.

Były też przypadki – co zrozumiałe, że małżonkowie wspólnie występowali jako skarżący, bądź obwinieni⁵². Wtedy spisywano ich zeznania lub wyjaśnienia osobno. W protokole z 30 września/12 października po spisaniu oświadczenia skarżącego zanotowano: „Następnie stawiała się skarżąca, powyższego żona Tajga Wagowska i tak zeznała. *Co do osoby* Nazywam się jak wyżej, mam lat 37, wyznania Mojżeszowego nie karana kryminalnie, mieszkam w Łodzi przy mężu Ezyku Wagowskim. *Co do rzeczy* Odczytaną mi skargę jaką Hertzberg Obrońca w mojem jmieniu (...) za własną uznaję i we wszystkich szczegółach zatwierdzam domagając się kary na obwinionych⁵³.

4

W chwili śmierci męża kobieta uzyskiwała pełną zdolność procesową. Jednak jeżeli po zmarłym mężu pozostały ich wspólne dzieci, wówczas jako opiekunka główna była zrównana w tym zakresie ze zwykłym opiekunem⁵⁴ i do wytoczenia procesu w sprawach granicznych, nieruchomości i hipotek zobowiązana była

⁵¹ W skardze czytamy: „Oskarżona od paru miesięcy rozgłasza jako ja będąc panną, miałam dziecko – ponieważ to jest fałszem, i podobne puszczanie wieści, uwłacza memu honorowi, oraz powoduje podejrzliwość męża, i zakłuca pożycie nasze – zatem upraszam: aby Prześ Sąd obwinioną wedle całej surowości Prawa ukarać, i na kosztu skazać raczył. Świadców przy potwierdzeniu skargi podać nieomieszkam (APŁ, zespół: SPPOZ, Sprawa przeciwko Wilhelminie Sperling o obelgi”, sygn. 88, k. 1–2). 20 września/2 października 1867 r. Anna Ickiel odstąpiła od skargi (*ibidem*, k. 3).

⁵² Np. APŁ, zespół: SPPOZ: *Akta Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w sprawie pko: Herszowi Sobockiemu Surze Sobockiej*, sygn. 40, k. 1–2; *Akta Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w sprawie pko: Fiszłowi i Hanie małżonkom Orbach o samowładność obwinionych*, sygn. 80, k. 1–3; *Sprawa przeciwko Janowi Benke i innym o oszczerstwo*, sygn. 86, k. 5–6; *Sprawa przeciwko Wentzłowi i innym o naruszenie cudzej własności*, sygn. 91, k. 1–4.

⁵³ APŁ, zespół: SPPOZ, *Sprawa przeciwko Gotfriedowi Straus o pobicie*, sygn. 89, k. 5.

⁵⁴ Art. 464 KN: „Żaden opiekun nie jest mocen bez upoważnienia rady familijnej wszczynać imieniem małoletniego skargi sądowej, dotyczącej praw nieruchomości małoletniego, ani poprzestawać na żądaniu zamieszczonym w powództwie takichże praw dotyczącem”.

Po 1825 r. materię tę podobnie regulował art. 444 KCKP: „Żaden opiekun nie jest mocen bez upoważnienia rady familijnej, rozpoczynać imieniem małoletniego spraw w przedmiotach następujących: 1° gdy spór zachodzi o granice, wyjąwszy spraw posessoryjnych; 2° względem praw do hipoteki wniesionych, a ściągających się bądź do dziedzictwa dóbr nieruchomości, bądź do dziedzictwa dóbr ruchomych, bądź do kapitałów lub innych należności rzeczowych”.

Art. 445 KCKP: „Również żaden opiekun nie może, bez upoważnienia rady familijnej, przyznawać żadnych zadań, opieranych na prawach do nieruchomości ściągających się, a do ksiąg hipotecznych wcale niewniesionych, lub wpisanych tylko jako sporne, albo sposobem zastrzeżenia”.

uzyskać upoważnienie rady familijnej⁵⁵. Podobnie było w przypadku popierania działu bądź odpowiedzi na powództwo o dział skierowane przeciwko pupilowi⁵⁶.

W praktyce prowadzenia procesów rady familijne często upoważniały, oprócz matki, opiekuna przydanego bądź inną osobę. Niekiedy upoważniając matkę, rada familijna wkładała na podopiecznego obowiązek dopilnowania należytego załatwienia sprawy. Tak m.in. postanowiła rada familijna nieletnich Berg w 1867 r. W protokole czytamy: „Dalej rada familijna mając własne przekonanie, że są w biegu różne sprawy przeciwko ś.p. Karolowi Leopoldowi Berg w drodze procesu cywilnego uformowane i z powództwa jego rozpoczęte, oraz że zachodzi nagle i konieczna potrzeba bronienia lub popierania tych spraw, zatem rada familijna, aby nieletni na stratę przez zwłokę nie byli narażeni, jednozgodnie upoważnia ich matkę Paulinę Matyldę Bergową do popierania i kończenia procesów tak przeciwko jej mężowi, iako też z powództwa jego rozwiniętych, a na przydanego opiekuna wkłada obowiązek, aby dołożył wszelkiego starania, iżby procesa te z korzyścią dla nieletnich były ukończone”⁵⁷.

W sprawach opiekuńczych wdowy samodzielnie składały podania o zwołanie rady familijnej, brały udział w posiedzeniach – głównie matki jako opiekunki bądź babki pupili.

W sprawach karnych wdowy działały również samodzielnie, co potwierdzają Akta Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego. Karolina Bendke, wdowa 19/31 lipca 1863 r. popierając swą skargę oświadczyła: „Wyjaśniając przedstawioną mi skargę do Prezydenta miasta Łodzi na Adolfa Banach i jego parobka Gotlieba zamieszczoną zeznając, że ja w tej Skardze Karnej żądam tylko ukarania Banacha za wydanie rozkazu Gotliebowi parobkowi do pobicia mnie, a Gotlieba parobka za samo pobicie oraz ich obydwóch za odgróźki pobicia mnie i połamania kości. Co do Pretensyi o grunt i Kamienie, gdy ta kwalifikuje się do procesu cywilnego, tej dochodzenie tu pomijam”⁵⁸.

⁵⁵ J. Bem, *Kobieta wobec władzy w rodzinie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1882, nr 4, s. 57–58. Art. 264 KN, a po 1825 r. z art. 444 i 445 KCKP.

⁵⁶ Art. 465 KN: „Takież samo upoważnienie jest potrzebne gdy opiekun w imieniu małoletniego chce dział popierać; lecz może, bez takiego upoważnienia, odpowiadać na powództwo o dział przeciw małoletniemu wytoczone”.

Po 1825 r. materię tę regulował art. 438 KCKP: „Opiekun nie jest mocen, bez upoważnienia rady familijnej, ani przyjąć ani zrzec się spadku, któryby się dla małoletniego otworzył. W przedmiocie takowym ci, którymyby spadek w razie zrzeczenia się z strony małoletniego przypadął, kreskować nie mogą. Uchwała rady familijnej, do zrzeczenia się spadku upoważniająca, dopiero w skutku przejrzenia inwentarza, przez opiekuna złożyć się mającego, wydana być może, a wykonaną będzie dopiero wtenczas, gdy w sposobie artykułem 435 przepisany potwierdzenie Sądowe uzyskanym zostanie. Przyjęcie spadku nie może nastąpić, jak tylko z dobrodziejstwem inwentarza”.

⁵⁷ APŁ, zespół: SPwŁ: *Akta opieki nieletnich Berg*, sygn. 34, k. 6–7.

⁵⁸ APŁ, zespół: SPPOZ: *Sprawa przeciwko Adolfowi Banach i innym o zabór mienia i pobicie*, sygn. 39, k. 13.

W skardze z 15/27 września 1865 r. czytamy: „Magdalena Hausern Wdowa z wyrobku utrzymująca się w mieście Łodzi Ok. Zgierskim zamieszkała oskarża Georga /: Grzegorz:/ Frasa tkacza przy Ojcu pracującego także w Łodzi zamieszkałego – o potwarze, rozsiewanie kłamliwych wieści”⁵⁹.

5

Praktyka w sądach pokoju nie odbiegała od uregulowań prawnych. Akta sądów pokoju okręgu łeczyckiego, zgierskiego i łódzkiego dokumentują dość częste przypadki występowania kobiet jako opiekunek swych dzieci, świadków, obwinionych, skarżących bądź w ochronie własnych interesów.

O ile pełnoletnie panny i wdowy we własnym interesie w sprawach cywilnych działały samodzielnie, to w przypadku mężatek dostrzega się współdziałanie ich mężów, a w wypadku wdów sprawujących opiekę nad swymi dziećmi pomoc bądź zastępstwo opiekuna przydanego lub innego krewnego.

W sprawach kryminalnych i policyjnych takich różnic nie odnotowujemy. W aktach Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego aktywność kobiet jest o wiele bardziej zauważalna, niż w przypadku akt wydziałów pojednawczych sądów pokoju. Mimo że w sprawach karnych kobiety miały nieograniczoną zdolność sądową, to jednak w praktyce dostrzega się pewne przejawy zależności mężatek od swoich mężów. W protokole z przesłuchania akcentowano zamieszkanie żony przy mężu. Inaczej było w przypadku części panien (albo mieszkały z rodzicami, albo w miejscu zatrudnienia) i wdów. W stosunku do mężczyzny ograniczano się do podania miejscowości, w której mieszkał, i do stanu cywilnego.

Ocena skuteczności działań podejmowanych przed sądem pokoju przez kobiety nie jest łatwa, zwłaszcza że w części akt nie znajdujemy rozstrzygnięcia. Niemniej jednak kobiety radziły sobie dość sprawnie. Skargi były spisywane przez obrońców sądowych, toteż nawet gdy panie nie umiały pisać, nie miało to dużego znaczenia. Porównując działania mężczyzn i kobiet w tych drobnych sprawach karnych, nie dostrzeżemy wielu różnic. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety nieraz składali skargi i ich nie popierali na dalszym etapie postępowania.

⁵⁹ W uzasadnieniu skargi Magalena Hausern podała: „Od pewnego już czasu obok oskarżony nasamprzód usiłował curkę moją Paulinę Hausern uwieść i zniewolić do cielesnych stosunków jako też i mnie samą i gdyśmy oparły się jego chenciom drożnym, powodowany przeto nienawiścią ku mnie nam począł rozgłaszać po mieście, że się trudnimy nierządem a co większa że jesteśmy zarażeni weneryą i że dla tego doniesie o tem policyi, aby nas rewidowała a następnie do szpitala na leczenie odesłała” (APŁ, zespół: SPPOZ, *Akta Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w sprawie pko: Georgowi Fras o obelgi*, sygn. 85, k. 3).

Summary

The capacity of women to be a party in civil cases was limited in various ways. Only maidens of age and widows could freely be a party (in various functions) in court proceedings. On the other hand, the law provided strict limitations for married women. The wife took action before the court assisted by her husband. It was otherwise in criminal cases. Here women acted independently as suing parties, witnesses, and defendants. The files of justices of the peace, conciliatory courts, and the police corroborate that these principles were respected in practice.

Zusammenfassung

Die Gerichtsfähigkeit der Frauen in Zivilsachen war auf verschiedene Weise beschränkt. Nur volljährige Jungfrauen und Witwen durften (in unterschiedlichem Charakter) frei vor Gericht treten. Das Gesetz beschränkte aber die verheirateten Frauen in dieser Hinsicht stark. Eine Ehefrau unternahm Handlungen vor Gericht im Beisein ihres Ehemannes. Anders sah es in Strafsachen aus: Hier konnten die Frauen eigenständig agieren, und zwar sowohl als Klägerinnen, Zeuginnen, wie auch als Beschuldigte. Die Akten der Friedensgerichte, der Schlichtungsabteilung und der Polizei bestätigen, dass diese Regeln auch in der Praxis eingehalten wurden.